

24 GRUDNIA 1847 r.

PIĄTEK.



N^o 358.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (zlp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (zlp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (zlp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

NAJJAŚNIEJSZY PAN na raport komisji emerytalnej, przedstawiony przez radę administracyjną król., udzielił raczył pod zwykłemi warunkami, pensje emerytalne, oraz dodatki do pensji rocznie: 1) P. Wincentemu Dąbrowskiemu, naczelnemu sekretarzowi kancelarii ogólnego zebrania Warszawskich Departamentów rządzącego senatu, rs. 945. — 2) P. Aleksandrowi Wieleckiemu, radcy honorowemu, młodszemu pomocnikowi naczelnika wydziału kancelarii Namiestnika król. Polskiego, rs. 140. — 3) P. Markowi Frejberg, asesorowi kolegjalnemu, starszemu pomocnikowi naczelnika wydziału kancelarii Namiestnika król. Polskiego, rs. 175. — 4) P. Teodorowi Andrejewskiemu, asesorowi kolegjalnemu, egzekutorowi kancelarii Namiestnika król. Polskiego, rs. 125. — 5) P. Ignacemu Komarnickiemu, asesorowi kolegjalnemu, starszemu pomocnikowi naczelnika wydziału w kancelarii Namiestnika król. Polskiego, rs. 175. — 6) P. Andrzejowi Guzińskiemu, pisarzowi sądu pokoju okręgu Kowalskiego, rs. 270. — 7) P. Józefowi Kalasantemu Wojciechowi Antoniemu Borkowskiemu, p. o. prokuratora przy sądzie kryminalnym gub. Radomskiej, rs. 900. — 8) P. Annie z Brzozowskich Kaczorowskiej, wdowie po Józefie Kaczorowskim podpisarzu sądu pokoju okręgu Lubelskiego, oraz ich dzieciom: Feliksowi Franciszkowi-Piotrowi, Eustachemu Franciszkowi-Wincentemu, Marjannie, Romanowi-Kazimierzowi, Józefowi-Władysławowi-Leonowi i Leonji Helenie, rs. 37 kop. 50. — 9) Marjannie z Sulińskich pierwszego ślubu Rejnowskiej powtórnie Sukowskiej wdowie po Franciszku Sukowskim, woźnym postuga-

czu przy sądzie pokoju okręgu Radziejowskiego oraz ich dzieciom: Antoniemu, Tomaszowi-Stanisławowi i Franciszce, rs. 44 k. 62 1/2. — 10) P. Edwardowi Glass, prezesowi trybunału cywilnego b. gubernji Kaliskiej, oprócz pensji rs. 1,150 kop. 50 wyznaczonęj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 354. — 11) P. Pawłowi Bokiewiczowi, podśędkowskiemu sądu pokoju okręgu Chełmskiego, rs. 375. — 12) P. Janowi-Ignacemu Siebert, adjunktowi przy archiwum kom. rząd. sprawiedl. rs. 348 kop. 75. — 13) P. Jgnacji-Salomei z Korzeniewskich Sadowskiej, wdowie po Antonim Sadowskim, b. archiwistcie sądu policji poprawczej wydz. Zamojskiego, rs. 42 k. 75. — 14) P. Franciszkowi Łętowskiemu, b. sędziemu trybunału cywilnego gub. Radomskiej, oprócz pensji rs. 450 wyznaczonęj mu poprzednio dodatek w ilości rs. 37 k. 50. — 15) P. Helenie z Wyrzykowskich Puchaekiej, wdowie po Józefie-Mateuszu Puchackim, naczelniku pow. Lubelskiego, rs. 337 kop. 50. — 16) P. Wiktorji z Więckowskiej Jabłońskiej, wdowie po Janie Jabłońskim, archiwistcie deputacji szlacheckiej gub. Warszawskiej, oraz ich dzieciom: Władysławowi Marjanowi, Emilji i Henrykowi Łukaszowi, rs. 112 k. 50. — 17) P. Stanisławowi Karasiewiczowi, burmistrzowi m. Raciąża, rs. 225. — 18) Michałowi Nozikow, woźnemu zarz. głów. sł. zdrowia, rs. 114 k. 75. — 19) Janowi Michel, strażnikowi przy więzieniu Lubelskim, rs. 75. — 20) P. Szymonowi-Karolowi Chronowskiemu, sekretarzowi referentowi komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, rs. 270. — 21) P. Cyprjanowi-Mateuszowi Michałowskiemu, b. radnemu przy magistracie miasta Lublina, rs. 247 kop. 50. —

22) P. Teresie z Siezieniewskich Sadowskiej, wdowie po Ludwiku Sadowskim, b. nadzorcy więzienia w Białej, oraz ich dzieciom: Aleksandrowi-Józefowi, Klementynie-Cecylii, Klotyldzie Emilji, Henrykowi-Romualdowi, Ludwice-Placydzie, Władysławowi-Wiktorowi i Florentynie-Monice, rs. 112 kop. 50.—23) P. Grzegorzowi Jahołkowskiemu, asesorowi kolegjalnemu, b. naczelnikowi kancelarji magistratu m. Warszawy, rs. 825.—24) Pozostałym dzieciom po Fryderyku Kapesie, b. dozorczy policyjnym przy magistracie miasta Tykocina, jako to: Konstancji-Zuzannie, Karolinie-Joannie, Helenie i Ludwikowi, rs. 28 kop. 12½.—25) P. Janowi Słoneckiemu, pełniącemu obowiązki rachmistrza w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, rs. 93 kop. 75. (D. c. n.)

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 22 listopada (4 grudnia) r. r. do zarządu cywilnego wydany, rzeczywisty radca stanu *Grygoriew*, za stronne wyprowadzenie śledztwa, oddalonym został od obowiązków Kostromskiego gubernatora cywilnego, z oddaniem pod sąd wojenny.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 27 listopada (9 grudnia) r. b. do armji wydany, liczący się po artylerji podporucznik *Bogusławski* 2gi, posunięty został na porucznika z liczeniem się jak dotąd po artylerji.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych na przedstawienie rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych, mianowała pod dniem 6 (18) grudnia b. r. członkami rady szczegółowej szpitala Sgo Rocha w Warszawie, pp. Filipa Natęcz *Pieglowskiego*, Wojciecha *Głowackiego* i Stanisława *Majewskiego*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleja żelazną osób 261, wyjechało 416.

Z powodu nastąpnego zimna i zmniejszenia się jak zwykle w obecnej porze zarobkowania, J.O. Książę Na miestnik królestwa, rozciągając dobroczynną opiekę nad ubogimi, przeznaczył raczyć fundusz na urządzenie przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz przy domu przytułku i pracy (za Wolskimi rogatkami) tak zwanych sal zimowych, w których ludziom nie mogącym zapracować na swe utrzymanie, udzielane będą codziennie: bezpłatny nocleg, poślanie i ciepła strawa. Sale te, urządzone na 400 ubogich, już są otwarte. Osoby dobroczynne, któreby chciały się przyłożyć do zapewnienia pomocy ubogim, szukającym przytułku w salach zimowych, raczą pamiętać o najgłówniejszej

ich potrzebie w bieliznie i odzieży. Nie są bynajmniej na ten cel żądane ofiary, lub składki pieniężne. Tylko przedmioty służące do ubioru, zbywające od potrzeb, lub wyszłe z domowego użycia, staną się bardzo pożytecznymi dla mieszczących się w salach przytułku, którzy zaledwie mają czém okryć swą nagość. Administracje szpitala Dzieciątka Jezus i domu przytułku i pracy, przyjmować będą tego rodzaju przedmioty i udzielać osobom składającym stosowne pokwitowania.

Dyrekcja rządowa teatrów zawiadamia niniejszém, że gdy włożoną została odpowiedzialność na przyjmujących podczas maskarad fanty od publiczności a mianowicie: szpady, laski, płaszcze, salopy i t. p., przeto opłata od tychże ustanawia się na kop. sr. 5 czyli gr. 10 od każdej sztuki, nie tamując wszakże możności udzielania wyższej kwoty według upodobania. Opłata powyższa uskutecznią być winna przy składaniu fantów w kontramarniach przy teatrach na ten cel urządzonych, a to dla spieszniejszego odebrania onych przy końcu widowisk maskaradowych. Przytém zawiadamia się, iż prócz mniejszych kontramarni przy teatrze różnaitości, główna kontramarnia umieszczoną jest przy wnięciu do sal od strony Wielkiego Teatru.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *hrabinie i wiesniacze* przywołana pani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bromirski Stan. ob. z Łazów nr. 1346, Cielecki Leop. ob. z Kampinosa nr. 601, Czyżewski Józef ob. z Łyszkowic nr. 476, Dłuski Kajetan ob. z Wilna nr. 1771, Frydrychs Edw. ob. z Tatar nr. 584, Fijałkowski Tytus ob. z Dobrzankowa nr. 625, Gosman Aleks. ob. z Radomia nr. 603, Garlicki Michał ob. z Woli Magnuszewskiej nr. 1085, Grzymała Winc. ob. z Obrowa nr. 1347, Gzowski Erazm ob. z Bylic nr. 500, Jabłoński Jan ob. z Włocławka nr. 556, Kamiński Józef ob. z Krakowa nr. 593, Knitel Hen. ob. z Kalisza nr. 603, Kliński Aleks. ob. z Brzeszcza nr. 584, Kosecki Michał rejent z Miechowa nr. 2680, Liebert Jerzy ob. z Szczytnika nr. 603, Małachowski Onufry hr. z Borkowic nr. 490, Miszewski Tymot. ob. z Naborowa nr. 585, Majewski Józef ob. z Żelechowa nr. 500. Majewski Stan. kup. z Żabkowic nr. 2687, Oubril Paweł sekretarz ambasady z Wiednia nr. 613, Pawłowski Aleks. ob. z Kalisza nr. 617, Przytułski Lud. ob. z Płocka nr. 1065, Reklewski prapór. z Rosji nr. 601, Śliwiński Piotr ob. z Rybia nr. 585, Schuchman Wilh. kup. z Prus nr. 601, Spiss Aleks. aptek. z Kalisza nr. 1400, Samołowicz Stan. ob. z Rożnicy nr. 1768, Sta-

wiarski Ign. ob. z Żakowa nr. 2673, Tołoczko Julian ob. z Rosji nr. 585, Zmijewski Ignacy patron z Płocka nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borkowski Teod. ob. z nru 584 do Garwolina, By-szewski Florj. ob. z nru 584 do Drzewiec, Bogusławski Stan. ob. z nru 473 do Kotulina, Bratkowski Kaj. ob. z nru 500 do Laskowa, Czajkowski Konstanty ob. z nru 556 do Sokołowa, Chrzanowski Piotr ob. z nru 584 do Sierakowa, Ciągliński Emil. ob. z nru 2684 do Dąbia, Golec Józef ob. z nru 556 do Radoszewic, Gliński Antoni ob. z nru 584 do Kutna, Gołuchowski Seweryn ob. z nru 2673 do Święcicy, Haberman Adolf ob. z nru 601 do Cieclocinka, Ignatowski Roman lekarz z nru 601 do Cieclocinka, Kofasewicz Szymon ob. z nru 485 do Łomaz, Kargi Jan ob. z nru 601 do Wiskitek, Karasiński Ksawery patron z nru 572 do Wyszogroda, Kozicki Roman ob. z nru 505 do Kowala, Laussot Stefan kupiec z nru 634 do Wrocławia, Lasocki Leonard ob. z nru 625 do Czarnowa, Mokronowski Stanisław ob. z nru 414 do Chrzanowa, Michałowski Każ. ob. z nru 476 do Michrowa, Nigry Józef ob. z nru 556 do Rosji, Obrepalski Józef ob. z nru 2668 do Łęczycy, hr. Ożarówski Adam jen. jazdy z nru 1252 do Pietkowa, Prądziński Wincenty radzca stanu z nru 1774 do Lesnicy, Przysiecki Józef ob. z nru 584 do Nieszawy, Piotrowski Lud. ob. z nru 476 do Kozienic, Rzeszotarski Tadeusz ob. z nru 500 do Biskupic, Stobiecki Józef ob. z nru 584 do Gaworca, Szlubowski Michał ob. z nru 601 do Radzynia, Truskowski Sebaldy ob. z nru 1822 do Budowa, Zieliński Jan refer. stanu z nru 200 do Chodowa, Zawadzki Józef ob. z nru 556 do Rosji, Zimnoch Walery ob. z nru 500 do Suwałk.

Rozmaitości.

G R Y Z E T A.

(Dalszy ciąg)

Paulina i Wiktor byli od roku z sobą zaręczeni, i tylko tak długo wesele odwlekali, aż póki Paulina zarobkiem swoim nie uzbiera sobie małego zasobu na zwyczajną wyprawę, bez której żadna francuzka dziewczyna za mąż nie idzie. Kochali się oni dość serdecznie na pozór. Zwłaszcza u Wiktora nie mogła w tej mierze żadna wątpliwość zachodzić, ile że dawał Paulinie dowody swojego przywiązania, poświęcając dla niej dawniejsze towarzystwa przyjaciół, jakoteż nałóg spędzania większej części chwil wolnych w kawiarni

i szynkach wina, a wreszcie palenia fajki, do której tylko w bardzo rzadkich wypadkach wracał. Zazwyczaj bawił Wiktor po całych wieczorach u Pauliny, w zacisznym jej pokoiku, lub też odwiedzał z nią takie miejsca zabawy, do których szczerze jego dochody wstępnie mu dozwalały. Co do ładnej Pauliny, nigdy ona stanowczo nie zadała sobie pytania: Kochamże go tak bardzo, aby dlań wszystkich życzeń się wyrzec, dla wszystkich innych być obojętną.

Była jednak z nim zaręczoną i rzeczywiście gotową oddać mu swoją rękę. Bo i któż z resztą był kiedy dla niej tak uprzejmym jak Wiktor? Któż inny tak często ją odwiedzał, aby go kochać miała? Wiktor wspierał ją pieniędzmi, udzielał jej wszelkiej pomocy, gdy jako biedna, opuszczona sierota, do ogromnej przybyła stolicy. Wdzięczność nałożyła miłe więzy jej sercu, i znie-walała ją ku niemu równie silnie jak miłość, a może jeszcze silniej. Prócz tego mniemała w istocie, iż go kocha, a to było dość dla niej.

„Mój nowy gość jest wcale ładny“ — pomyślała sobie, stawiając jeszcze jedną filiżankę na stole, i czyniąc w milczeniu przyrządzenia do wieczery, jaka tylko gryzotom i przyjaciółom ich jest właściwą.

Nalana kawa napełniła pokoić przyjemnym aromatem. Wiktor rozmawiał kolejno z Pauliną lub też przyjaciela do rozmowy z nią zachęcał. Paulina ze swojej strony, chciała zająć sobą nieznanego, i rozmowę z nim barwiła całym owym nieopisanym wdziękiem, jaki naiwna Francuzka pogadance swęj nadać umie.

Nieznamy był zachwyconym. Rozmawiał chętnie z swą ładną gospodynią, lecz zdziwił cokolwiek Paulinę właściwością swego akcentu, który Włochy, Anglję lub też południową Francję przypominał. Na każdy wypadek nie byłato wymowa Paryżanina. To wzbudziło ciekawość Pauliny.

„Pan nie jesteś Francuzem?“ — zapytała.

„*Mais oui*“ — odpowiedział nieznamy z lekkim zarumienieniem. „Zkądże ta wątpliwość?“

„Zapewne byłeś pan w Anglii?“

„Byłem tam w celu zdejmniania pięknych widoków nadmorskich.“

„Więc pan jesteś artystą?“

„Przynajmniej znajduję wielkie upodobanie w sztuce“ — odrzekł. „Mamże pani opowiedzieć moją historję, gdy się tak ciekawą być zdajesz? Nazywam się Alfons Denon. Urodziłem się w Prowancji, a rodzice moi przeznaczili mię do stanu wojskowego. Czulem jednakże wstręt od niego, mając wielki pochop do sztuk

nadobnych, i dla oddania się im jako wyłącznemu zawodowi, przybytem do Paryża. Przypadek zdarzył mi znajomość przyjaciela pani, pana Wiktora. Zapoznałem się z nim, najmując mieszkanie w tym samym domu, i oto jako sąsiad pozwoliłem sobie odwiedzić panią. Mamże pani jeszcze więcej czego udzielić?”

„Ileż pan masz lat?” — spytała Paulina po krótkiej chwili, w przeciągu której nieznamy śledczym zmierzyl ją okiem, i nieco poblądł.

„Ale godziż się, Paulino, wypytywać gościa tak szczegółowo?”

„Nic to nie szkodzi, Wiktorze” — odrzekł Alfons — „mam lat dwadzieścia siedm.”

„A ja siedmnaście” — odpowiedziała Paulina z westchnieniem.

„I cóżto pana Denon obchodzi?” — ozwał się Wiktor ze śmiechem.

„Nic, zapewne” — przejęła Paulina — „Ależ nie ma w tym grzechu, wymienić komuś swój wiek.”

„Jużci niema” — rzekł z wymuszoną zalotnością młody artysta. (D. e. n.)

Doniesienia.

Dwa LISTY zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego lit. B, 1-szy numerem 322,667, 2-gi numerem 277,941 oznaczone, prawemu ich właścicielowi między innymi przedmiotami skradzione zostoly. Ostrzega się przeto publiczność aby takowych nie nabywała, gdyż w celu wykrycia sprawy śledztwo kryminalno-sądowe już rozwinięto i w drodze właściwej środki ostrożności dla ocalenia właściciela od szkody przedsięwziętemi zostaly. — Łukasz Kobierzycki dziedzie dobr Dąbrowy wielkiej pod Sieradzem.

Armand Bossignol z Paryża, otworzył magazyn w palacu JW. hr. Potockiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 415. Magazyn ten zaopatrzony jest najświeższymi przedmiotami mody i znacznym doбором bielizny. Ceny wszelkich towarów szczególnież kosztul są najumiarkowańsze, kupującym zaś za większe kwoty, odstępuje się rabat pięć od sta. — Tamże potrzebny jest zdalny subiekt; mający więc dostateczną kwalifikację zgłosić się zeche.

Dwa MAGLE z wszelkimi rekwiżytami są do sprzedania. Wiadomość pod nr. 841 przy ulicy Ogrodowej.

Dnia 22 b. m., o godzinie 5-jej wieczor jadąc od kościoła S-go Aleksandra ulicą Bracką obok grabarni szpitala Dzieciątka Jezus, na ulicę Marszałkowską, a z tamtąd Królewską za żelazną bramę, zgubiono WALIZKĘ skórzaną zamykaną, w której znajdowała się bielizna damska. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą pod nr. 1630 przy ulicy Żurawiej.

Dnia 21 grudnia r. b. z rana, o godzinie 10-jej zostawiono w kościele KK. Reformatorów na ławce WOREK skórzany z różnemi instrumentami do strojenia fortepjanów. Znalazca raczy oddać do kancelarji tegoż kościoła za nagrodą.

W handlu S. Szostkiewicza przy ulicy Krak.-Przed. nr. 379, przeciwko domu pocztowego, nabyć można w mniejszych lub większych partjach na butelki WINA starego z roku 1781 do 1783 1794, 1796, 1811, 1822, 1833 i 1834 po cenach zbytu umiarkowa-

nych; oraz WIN stołowych węgierskich na różną cenę a najniższą garniec rs. 1 kop. 50.

CUKIERNIA LUDWIKA BISIER et Comp. przy rogu Krak.-Przed. i Saskiego placu, przysobiła znaczny zapas CUKROW i CIAST na święta Bożego Narodzenia po największej części z modeli paryzkich, wykształcone figurki marcypanowe, wiedeńskie, lekkie z makaroników i owoców, karmelowe od 3-ch do 6-ciu złp. za funt, cukry francuzkie w papierach i pudełkach, świeżo nadesłane marcypany królewieckie, rozmaite wielkości po zł. 4 funt, rozmaite nowego rodzaju TORTY, karmelkowemi kwiatami ubrane, a dotąd u nas nieznanne, — przytęm można dostać drożdżowych ciast w różnych gatunkach, STRUCLI lipskich, berlińskich i t. p., a polecając się łaskawym względem szanownej publiczności spodziewa się że niezawiedzie położonego w niej zaufania co do dobroci i ceny wyrobów.

Do nowo otworzonego składu MASŁA przy ulicy Długiej w domu poPaulińskim, nadszedł znaczny transport wybornego MASŁA LITEWSKIEGO, które się sprzedaje na łaski po gr. 29 funt, na funty zaś po zł. 1. — Tamże dostać można POWIDEL po gr. 15 i 20 za funt.

Aleksander Elsner dentysta, mieszka przy rogu ulicy Podwal w domu narożnym pod nr. 533 obok kolumny króla Zygmunta na przeciw zamku. Do godziny 1ej rano a od 3ej do 7ej godziny wieczór zastać go można w domu co dzień.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomic szano, publ. iż od d. 26 grudnia b. r. KAZDODZIENNIE w zakładzie moim przy ulicy Miodowej w palacu dawniej Pacą na dole wyrabiane będą PACZKI jedynie na masle smażone po gr. 5 i 3 sztuka, zaś dobroć i wyborny smak sama przeswietna publiczność ocenić raczy. — J. Thomann.

W drugie święto Bożego Narodzenia i dnia następnego, w KASKADZIE za rogatkami Marymontskimi, grać będzie z kompanją Jan Hubert. Prócz tego sala przyozdobioną będzie szopką i jasełkami dla zabawy łaskawej publiczności.

W przyszłą niedzielę w nowo-wyrestaurowanej budowli na sposób WŁOSKIEJ SZWAJCARJI, w ogródku dawniej zwanym wiejski przy ul. Mokotowskiej od godz. 3-jej z połud., uprzyjemniać będzie chwile szan. gościom orkiestra pod dyrykcją pana Rajczaka, przytęm jego córeczka 10-letnia Marja Rajczak odegra na skrzypcach krakowiaki i inne małe sztuczki. Spodziewam się że łaskawa publiczność nie omieszka zwiędzić ten nowo-wyrestaurowany lokal, przy którym wiele pracy i mozolów ponosiłem aby był urządzonym z wszelką dogodnością. — Dominik Martin.

W niedzielę to jest w drugie święto Bożego Narodzenia, otwarty zostanie na nowo świeżo malowany i restaurowany salon w OGRODZIE Metznera przy ulicy Mokotowskiej pod nr. 1664, gdzie uprzyjemniać będzie chwile publiczności muzyka Daneckiego.

Dziś z rana zimna stopni 10, wczoraj w poł. zimna stop. 4. Wysokość wody na Wisle stop 1 cali 10.